



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący)

SSN Halina Kuryło

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania J. B.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Poznaniu
o rentę rodzinną kolejową i jej wysokość,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 24 lipca 2024 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
z dnia 23 marca 2022 r., sygn. akt III AUa 1008/20,

oddala skargę kasacyjną.

Halina Kuryło Bohdan Bieniek Maciej Pacuda

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koninie wyrokiem
z 2 lipca 2020 r. oddalił odwołanie wniesione przez ubezpieczonego J. B. od decyzji
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Poznaniu z dnia 14 października

2019 r., którą przyznano ubezpieczonemu prawo do renty rodzinnej kolejowej, poczynając od dnia 1 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy wstępnie wyjaśnił, że ubezpieczony uzyskał prawo do renty rodzinnej na podstawie przepisów ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267). Następnie organ rentowy wielokrotnie przeliczał wysokość tego świadczenia, stosując w tym zakresie przepisy ustawy z dnia 17 października 1991 r. o emeryturach i rentach (Dz.U. Nr 104, poz. 450). Sąd Okręgowy w Koninie w wyroku z dnia 30 listopada 2017 r. uznał jednak, że zmarły ojciec ubezpieczonego J. B. był pracownikiem kolejowym w rozumieniu art. 42 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej jako ustawa emerytalna).

W ocenie Sądu pierwszej instancji, domaganie się przez ubezpieczonego przeliczenia emerytury z zastosowaniem przepisów ustawy z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin było więc niezasadne, ponieważ ustawa ta została uchylona z dniem 1 stycznia 1999 r. Obecnie kwestię emerytur kolejowych regulują art. 40 i następne ustawy emerytalnej i to te przepisy zastosował pozwany. Organ rentowy prawidłowo również przeliczył uzyskaną przez ubezpieczonego w 1996 r. rentę rodziną, to jest od początku miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o to przeliczenie - od dnia 1 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy wyjaśnił równocześnie, że jego zdaniem, wniosek ubezpieczonego należało rozpoznać, stosując przepisy obowiązującej obecnie ustawy emerytalnej. Mimo że prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego powstaje z mocy prawa, a decyzja organu rentowego ma charakter deklaratoryjny, samo spełnienie się przesłanek warunkujących prawo do świadczenia nie stanowi bowiem postawy do wypłaty świadczenia. Podstawę taką stanowi wniosek o przyznanie świadczenia, tak więc niewątpliwie ustawodawca przypisał decydującą funkcję woli uprawnionego, który - nawet jeżeli spełnia przesłanki nabycia prawa do świadczenia - nie musi z niego korzystać. Konsekwencją jest to, że dopiero złożenie wniosku o świadczenie powoduje obowiązek ustalenia prawa do świadczenia, a następnie jego wypłaty. O ile przy tym prawo do świadczenia z ubezpieczeń społecznych nie ulega przedawnieniu (w tym znaczeniu, że można o nie wystąpić w dowolnym terminie i zostaną wypłacone po ustaleniu prawa do nich), o tyle nie można

skutecznie żądać wypłaty świadczenia za okres po nabyciu do niego prawa, a przed wystąpieniem z wnioskiem. Ustawodawca nie przewidział możliwości domagania się wypłaty świadczenia od daty jego nabycia do chwili złożenia wniosku. Świadczenia wypłaca się, poczynając od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu. Nie wypłaca się świadczeń z wyrównaniem za czas od nabycia do nich prawa *in abstracto*, bez względu na to, czy niezłożenie wniosku spowodowane było brakiem staranności w prowadzeniu własnych spraw.

Podsumowując swoje rozważania oraz opierając się na ogólnej zasadzie, że prawo nie działa wstecz, Sąd Okręgowy stwierdził, że organ rentowy prawidłowo ustalił dla ubezpieczonego prawo do renty rodzinnej na podstawie przepisów ustawy obowiązujących w dacie złożenia wniosku, a nie na podstawie przepisów ustawy uchylonej.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 23 marca 2022 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez ubezpieczonego od wyroku Sądu pierwszej instancji, zmienił ten wyrok w punkcie 1 oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego o tyle, że rentę rodzinną kolejową przyznał ubezpieczonemu poczynawszy od dnia 1 czerwca 2014 r. i oddalił odwołanie w pozostałym zakresie. Nadto oddalił apelację w pozostałym zakresie rozstrzygnął o kosztach postępowania w sprawie.

Sąd Apelacyjny uznał, że jakkolwiek Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, to jednak wywiódł z nich niewłaściwe wnioski prawne skutkujące uznaniem, iż organ rentowy prawidłowo przyznał ubezpieczonemu rentę rodzinną kolejową od dnia 1 czerwca 2017 r., to jest od miesiąca złożenia wniosku. Dlatego apelacja ubezpieczonego, kwestionująca przyznanie mu tego świadczenia od wymienionej daty, była - co do zasady - uzasadniona.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, miał bowiem rację ubezpieczony, podnosząc, że to w wyniku błędu organu rentowego nie została mu przyznana renta rodzinna kolejowa od wcześniejszej daty. Wbrew jednak stanowisku apelującego, prawo do renty rodzinnej kolejowej nie może mu być przyznane od daty przyznania renty czy też od dnia 1 kwietnia 1996 r., lecz granice w tym względzie wyznacza art. 133 ust. 1

pkt 2 ustawy emerytalnej, którego błędnie nie zastosował Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie. Spór w sprawie sprowadzał się bowiem do rozstrzygnięcia, czy organ rentowy w okolicznościach faktycznych tej sprawy prawidłowo przyznał ubezpieczonemu rentę rodzinną kolejową od dnia 1 czerwca 2017 r., to jest od miesiąca złożenia wniosku. Ubezpieczony domagał się przy tym przyznania tej renty na podstawie przepisów poprzedniej ustawy z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin (Dz.U. z 1983 r. Nr 23, poz. 99), w brzmieniu obowiązującym w dniu zgonu jego ojca, to jest w dniu 21 października 1995 r. Poza sporem było bowiem, że ubezpieczony pobierał rentę rodzinną po zmarłym ojcu J. B. od dnia 21 października 1995 r., a przyznano ją na podstawie przepisów wówczas obowiązującej ustawy emerytalnej.

Sąd Apelacyjny przypomniał w związku z tym, że zgodnie z art. 100 ust. 1 ustawy emerytalnej prawo do świadczeń określonych w ustawie powstaje z dniem spełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycia tego prawa, z zastrzeżeniem ust. 2. Obecnie zaś, to jest od dnia 1 stycznia 1999 r., kwestię emerytur kolejowych regulują przepisy art. 40 i następne ustawy emerytalnej, natomiast renty rodzinnej - art. 65 i następne ustawy emerytalnej i te przepisy zastosował organ rentowy. Przepis art. 129 ust. 1 ustawy emerytalnej stanowi z kolei, że świadczenia wypłaca się poczynając od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu, z uwzględnieniem ust. 2. Z powyższego wynika więc, że generalną zasadą „prawa emerytalno-rentowego” jest, że świadczenia wypłaca się na wniosek zainteresowanego, poczynając od dnia powstania prawa do emerytury lub renty (to jest od spełnienia ustawowych warunków zgodnie z art. 100 ust. 1), lecz nie wcześniej niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o świadczenie w celu jego przyznania. W powołanych art. 100 ust. 1 i art. 129 ust. 1 ustawy emerytalnej ustawodawca wyraźnie rozróżnia moment powstania prawa do emerytury i moment wypłaty świadczenia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 28 listopada 2019 r., III UZP 5/19).

Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, że dopiero złożenie wniosku o świadczenie powoduje obowiązek ustalenia prawa do świadczenia, a następnie jego wypłatę. Błędnie jednak Sąd ten nie rozważył, czy przyznanie ubezpieczonemu renty

rodzinnej kolejowej, w okolicznościach faktycznych sprawy, nie powinno nastąpić od wcześniejszej daty niż oficjalny wniosek z czerwca 2017 r., a tym samym, czy nie było następstwem błędu organu rentowego.

Rozstrzygając ten problem, Sąd drugiej instancji na wstępie wyjaśnił, że ubezpieczony błędnie domagał się oceny swojego uprawnienia i ustalenia jego wysokości na podstawie przepisów ustawy z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin. Ustawa ta została bowiem uchylona z dniem 1 stycznia 1999 r. w związku z wejściem w życie ustawy emerytalnej. Wniosek o przyznanie i przeliczenie świadczenia ubezpieczony zawarł natomiast w piśmie z dnia 21 czerwca 2017 r. W związku z tym to z uwzględnieniem tej daty należało rozpatrywać obowiązujące normy prawne regulujące przesłanki przyznania żadanego świadczenia. Podkreślenia wymagała przy tym okoliczność, iż mimo powyżej powołanych reguł obowiązujących w prawie ubezpieczeń społecznych odnośnie do momentu ustalenia i przyznania prawa do danego świadczenia, ustawa emerytalna przewiduje także sytuację, w której możliwe jest przyznanie prawa do świadczeń lub ustalenie ich wysokości za okres wcześniejszy, aniżeli miesiąc, w którym zgłoszono wniosek. Stanowi o tym art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej. W myśl tego przepisu, w razie ponownego ustalenia przez organ rentowy prawa do świadczeń lub ich wysokości, przyznane lub podwyższone świadczenia wypłaca się, poczynając od miesiąca, w którym powstało prawo do tych świadczeń lub do ich podwyższenia, jednak nie wcześniej niż za okres 3 lat poprzedzających bezpośrednio miesiąc, o którym mowa w pkt 1 (to jest od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy lub wydano decyzję z urzędu, z zastrzeżeniem art. 107a ust. 3), jeżeli odmowa lub przyznanie niższych świadczeń były następstwem błędu organu rentowego lub odwoławczego.

Z brzmienia powołanego przepisu wynika zatem, że znajduje on zastosowanie w przypadku, gdy ubezpieczony występuje z ponownym wnioskiem o rozpatrzenie sprawy w sytuacji, gdy decyzja odmawiająca przyznania świadczenia lub przyznająca je w zaniżonej wysokości była następstwem popełnionego przez organ rentowy błędu. W judykaturze Sądu Najwyższego błąd organu rentowego jest rozumiany szeroko, zgodnie z tzw. obiektywną błędnością decyzji (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1995 r., II UZP 28/94,

OSNAPiUS 1995 nr 19, poz. 242) i obejmuje sytuacje, w których organ rentowy miał podstawy do przyznania świadczenia lub ustalenia go w określonej wysokości, lecz z przyczyn leżących po jego stronie tego nie uczynił. Za takie przyczyny uznaje się wszelkie zaniedbania organu rentowego, każdą obiektywną wadliwość decyzji, niezależnie od tego, czy jest ona skutkiem zaniedbania, pomyłki, celowego działania organu rentowego czy też rezultatem niewłaściwych działań pracodawców albo wadliwej techniki legislacyjnej i w konsekwencji niejednoznaczności stanowionych przepisów. Przyjmuje się też, że pojęcie błędu organu rentowego obejmuje również niedopełnienie obowiązku działania z urzędu na korzyść osób uprawnionych do świadczeń emerytalno-rentowych.

Z kolei zgodnie z § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe (Dz.U. Nr 237, poz. 1412, dalej jako rozporządzenie z 2011 r.) organy rentowe udzielają informacji, w tym wskazówek i wyjaśnień, w zakresie dotyczącym warunków i dowodów wymaganych do ustalania świadczeń. Wprawdzie rozporządzenie to weszło w życie w dniu 23 listopada 2011 r., ale jego § 2 jest w istocie odpowiednikiem § 3 obowiązującego do tej daty rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz.U. Nr 10, poz. 49 ze zm., dalej jako rozporządzenie z 1983 r.), w myśl którego organy rentowe są obowiązane do informowania o warunkach i dowodach wymaganych do uzyskania świadczeń emerytalno-rentowych oraz do udzielania pomocy przy ubieganiu się o te świadczenia.

Kluczowym problemem przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy była więc ocena, czy przyznanie ubezpieczonemu decyzją z dnia 14 października 2019 r. renty rodzinnej kolejowej dopiero od dnia 1 czerwca 2017 r. było wynikiem błędu organu rentowego.

W ocenie Sądu drugiej instancji, ubezpieczony słusznie podniósł, że przyznanie tego świadczenia od tej daty było zaniedbaniem stanowiącym błąd organu rentowego.

Z akt organu rentowego wynikało bowiem, że po przyznaniu ubezpieczonemu decyzją z dnia 16 lutego 1996 r. renty rodzinnej po zmarłym ojcu, już w dniu 29 lutego

1996 r. zostało złożone do ZUS Oddziału w Koninie zaświadczenie potwierdzające, iż J. B. był zatrudniony również w Obwodzie Lecznictwa Kolejowego w P. na stanowisku lekarza. W dniu 1 kwietnia 1996 r. przedłożono natomiast organowi rentowemu zaświadczenie o zatrudnieniu i wynagrodzeniu zmarłego (druk Rp-7) z dnia 4 marca 1996 r. za lata 1980 – 1986, wystawione przez Obwód Lecznictwa Kolejowego w P., wskazujące wysokość zarobków J. B., jakie osiągnął w tych latach, z którego również wynikało, że był on zatrudniony w Obwodzie Lecznictwa Kolejowego w P. na stanowisku asystenta - lekarza pediatry od dnia 1 października 1974 r. do dnia 21 października 1995 r. W tym samym dniu przedłożono także zaświadczenie wystawione przez Obwód Lecznictwa Kolejowego w P. z dnia 5 marca 1996 r., z którego również wynikało, iż zmarły pracował w tym miejscu i okresie, a nadto wymieniono okresy pobierania przez niego zasiłku chorobowego i okres urlopu bezpłatnego. W związku z nowymi dokumentami, decyzją z dnia 5 kwietnia 1996 r., organ rentowy przeliczył podstawę wymiaru przyznanego ubezpieczonemu świadczenia, nie odnosząc się jednak w ogóle do wykazanego już faktu posiadania przez jego zmarłego ojca statusu pracownika kolei. Należało ponadto zwrócić uwagę, że poza wymienionymi wyżej dokumentami, wskazującymi na status zmarłego J. B. jako pracownika kolejowego, którymi już od 1996 r. dysponował organ rentowy, także do wniosku z dnia 9 marca 2011 r. o przeliczenie podstawy wymiaru świadczenia rentowego ubezpieczony dołączył kartę wynagrodzeń ojca uzyskaną z archiwum A. Sp. z o.o. w P., z której wynikało, iż jednym z wypłacanych J. B. składników wynagrodzenia w latach 1974-1991 był ekwiwalent za węgiel, wypłacany co miesiąc w stałej w dłuższych okresach wysokości. Również w kartach wynagrodzeń z lat 1992-1993 wymieniony był jako składnik wynagrodzenia „D. (co należało odczytywać jako deputat węglowy), który był wypłacany pracownikowi J. B. we wszystkich miesiącach, w różnych kwotach. Okoliczność ta jednoznacznie wskazywała zatem, że zmarły był pracownikiem kolejowym, skoro był uprawniony do deputatu węglowego i świadczenie to wypłacano mu w formie ekwiwalentu pieniężnego. Ubezpieczony formalnie wniosek o ustalenie prawa i wypłatę deputatu węglowego złożył z kolei w organie rentowym dniu 12 grudnia 2016 r.

Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny stwierdził, że przynajmniej od 1996 r., to jest od wpływu w tym roku kolejnych dokumentów o

miejscu i okresie zatrudnienia ojca ubezpieczonego, organ rentowy był w posiadaniu informacji wskazujących, iż J. B. był pracownikiem kolejowym. Organ rentowy mógł zatem i powinien zapoznać się z treścią przedkładanych zaświadczeń oraz dokumentacji płacowej zmarłego, z której wynikało jego zatrudnienie w P. Lecznictwa Kolejowego. Obowiązkiem organu rentowego, pracownika rozpatrującego wniosek o przyznanie renty rodzinnej i kolejne wnioski o przeliczenie jej wysokości, było więc udzielenie pomocy ubezpieczonemu i pouczenie go o uprawnieniu do renty rodzinnej nie tylko przyznawanej na ogólnych zasadach, ale także do renty przewidzianej dla członków rodzin zmarłych pracowników kolejowych i prawie wyboru świadczenia korzystniejszego. Ubezpieczony, zwłaszcza że był wówczas osobą małoletnią podobnie jak jego siostra, winien zatem zostać pouczone o prawie do ewentualnej renty kolejowej oraz warunkach i dowodach wymaganych do pełnego wykazania prawa do należnego świadczenia. Błąd organu w realiach niniejszej sprawy polegał więc na zaniechaniu wypełnienia spoczywającego na nim obowiązku informacyjnego i działania na korzyść ubezpieczonego. Pojęcie to obejmuje bowiem również niedopełnienie przez organ rentowy obowiązku działania z urzędu na korzyść osób uprawnionych do świadczeń emerytalno-rentowych. Organ rentowy nie poinformował zaś ubezpieczonego o konieczności wyjaśnienia statusu zmarłego w kontekście możliwości uzyskania renty rodzinnej kolejowej, a nie „zwykłej” renty rodzinnej, czy też potrzeby przedłożenia innych jeszcze dodatkowych dokumentów w celu ustalenia charakteru właściwego świadczenia, co przekładało się na jego wysokość. Organ rentowy w zaistniałej sytuacji powinien był wezwać ubezpieczonego do uzupełnienia ewentualnych braków i wyznaczyć w tym celu dodatkowy termin bądź też przedstawić możliwość i warunki uzyskania renty rodzinnej kolejowej. Dopiero w razie bezskutecznego upływu określonego w ten sposób terminu, można by aktualnie przyjąć, że organ wypełnił spoczywający na nim obowiązek informacyjny i działania na korzyść ubezpieczonego. Sąd Apelacyjny w pełni podzielił bowiem prezentowany w orzecznictwie pogląd, że błędem organu rentowego jest nie tylko błąd rachunkowy, merytoryczny lub interpretacyjny, lecz jest nim także niedopełnienie wynikającego z § 3 rozporządzenia z 1983 r., a obecnie z § 2 rozporządzenia z 2011 r., obowiązku informowania o warunkach i dowodach wymaganych do uzyskania konkretnego świadczenia emerytalno-rentowego oraz do

udzielania pomocy przy ubieganiu się o to świadczenie. Organ rentowy pomocy tej natomiast zaniechał.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że przyznanie ubezpieczonemu decyzją z dnia 14 października 2019 r. renty rodzinnej kolejowej dopiero od dnia 1 czerwca 2017 r., to jest od miesiąca złożenia oficjalnego wniosku, było następstwem błędu organu rentowego. Wbrew jednak stanowisku ubezpieczonego, brak było podstaw do przyznania mu prawa do renty kolejowej od początku, to jest od przyznania mu prawa do renty rodzinnej, bowiem ograniczenie w tym zakresie przewiduje powołany przepis art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej. Podniesiony w apelacji zarzut, jakoby wniosek o przyznanie renty rodzinnej kolejowej ubezpieczony złożył w dniu 1 kwietnia 1996 r., nie znajdował zaś potwierdzenia w aktach rentowych. W konsekwencji tego należało przyjąć, że choć na skutek omówionego wyżej błędu organu rentowego, wskazana renta winna być ubezpieczonemu przyznana już wcześniej, to jednak art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej nie pozwala na dokonanie konwalidacji zaistniałej sytuacji za okres dłuższy, aniżeli 3 lata poprzedzające bezpośrednio miesiąc, w którym zgłoszono wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Ubezpieczony J. B. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 23 marca 2022 r., zaskarżając ten wyrok w części dotyczącej punktu 1, w zakresie, w jakim Sąd drugiej instancji oddalił odwołanie skarżącego oraz w części dotyczącej punktu 3, w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny oddalił apelację skarżącego od wyroku Sądu pierwszej instancji, oraz zarzucając naruszenie prawa materialnego, to jest:

1) art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej, przez jego błędną wykładnię i nietrafne zastosowanie w związku z art. 67 ust. 1 oraz art. 2, art. 32 i art. 33 Konstytucji RP w związku z art. 8 Konstytucji RP, przez ich niezastosowanie, polegające na nierozważeniu, że przewidziane w art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej ograniczenie: „jednak nie wcześniej, niż za okres 3 lat poprzedzających bezpośrednio miesiąc, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu” pozostaje w sprzeczności z zasadami konstytucyjnymi: zasadą prawa do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo (art. 67 ust. 1 Konstytucji), zasadą zaufania do państwa i

stanowionego przez nie prawa (art. 2 Konstytucji), zasadą poszanowania praw słuszenie nabytych (art. 2 Konstytucji), zasadą niedziałania prawa wstecz (art. 2 Konstytucji), zasadą sprawiedliwości (art. 2 Konstytucji), zasadą równości i niedyskryminacji (art. 32 i art. 33 Konstytucji), a także w związku z art. 2 ust. 1 i 3 i art. 26 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167) oraz art. 2 ust. 1 i 2 oraz art. 9 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (Dz.U. z dnia 29 grudnia 1977 r.), bowiem Sąd drugiej instancji w ramach wyrokowania, w granicach kontroli konstytucyjnej, powinien dokonać wykładni art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej z uwzględnieniem przywołanych norm konstytucyjnych i wynikających z ratyfikowanych umów międzynarodowych, a w rezultacie odmówić zastosowania do sprawy skarżącego przedmiotowego ograniczenia wynikającego z art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej - a w konsekwencji naruszenie

2) art. 1 w związku z art. 15 i art. 16 ustawy z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin, przez ich pominięcie, a także art. 195 pkt 7 w związku z art. 196 ustawy emerytalnej, przez ich zastosowanie w sytuacji, w której wobec braku zastosowania ograniczenia, o którym mowa w art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej, do oceny uprawnienia skarżącego za lata 1995-1998 powinny znajdować zastosowanie przepisy prawa materialnego obowiązujące w dacie jego powstania, nie zaś przepisy ustawy emerytalnej (naruszenie zasady *tempus regit actum*).

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjne, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu, a także o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna nie jest uzasadniona. Jest ona oparta na dwóch założeniach. Po pierwsze, zdaniem skarżącego, przysługująca mu renta rodzinna kolejowa powinna być przyznana na

podstawie przepisów ustawy z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin obowiązujących w dniu nabycia prawa do tego świadczenia *in abstracto*, to jest w dniu śmierci ojca, która nastąpiła w dniu 21 października 1995 r., a nie na podstawie przepisów obowiązującej dopiero od dnia 1 stycznia 1999 r. ustawy emerytalnej, a to – wobec braku podstaw do zastosowania ograniczenia, o którym mowa w art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej – spowodowałoby przyznanie stosownego wyrównania za cały okres przysługiwania prawa do wymienionego świadczenia. Po drugie zaś, przewidziane w art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej ograniczenie wypłaty należnego świadczenia za okres nie wcześniej niż 3 lata poprzedzające miesiąc, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu, w ocenie skarżącego, narusza wynikające z art. 2, art. 32, art. 33 i art. 67 ust. 1 konstytucyjne zasady: prawa do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo, zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, poszanowania praw słusznie nabytych, niedziałania prawa wstecz, sprawiedliwości, a także równości i niedyskryminacji, chronione również przez akty prawa międzynarodowego.

Zdaniem Sądu Najwyższego, oba te założenia należy jednak ocenić krytycznie. Co do pierwszego z nich wstępnie wypada przypomnieć, że skarżący, co jednoznacznie wynika z wiążących w postępowaniu kasacyjnym ustaleń faktycznych Sądów *meriti* (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), bezpośrednio po śmierci swojego ojca (od dnia 21 października 1995 r.) nabył prawo do renty rodzinnej, jednakże nie na podstawie przepisów ustawy z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin, a na podstawie przepisów ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Nie była to zatem renta rodzinna kolejowa, do której prawo regulowały art. 15 i art. 16, a w odniesieniu do deputatu węglowego – art. 18 ust. 2 (skądinąd niepowołanego w podstawach zaskarżenia) ustawy z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin, ale renta rodzinna przewidziana w wówczas obowiązującym art. 37 i następnych ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Choć świadczenie to było następnie wielokrotnie przeliczane, to jego charakter (i podstawa prawna przyznania) nie uległ jednak zmianie, a skarżący wniosek o przyznanie renty rodzinnej kolejowej

i jej wypłatę złożył w organie rentowym dopiero w dniu 21 czerwca 2017 r., inicjując tym samym postępowanie zakończone potwierdzającą prawo do tego świadczenia decyzją organu rentowego z dnia 14 października 2019 r., zaskarżoną następnie w sprawie, w której została wniesiona rozpoznawana skarga kasacyjna. Wcześniejsze wnioski składane przez skarżącego w organie rentowym nie dotyczyły natomiast zmiany charakteru (rodzaju) świadczenia rentowego, lecz wyłącznie przeliczenia podstawy wymiaru pobieranej faktycznie renty rodzinnej. Co również nie jest bez znaczenia w okolicznościach niniejszej sprawy, decyzje wydawane przez organ rentowy w związku z tymi wcześniejszymi wnioskami były przedmiotem kontroli w co najmniej dwóch postępowaniach sądowych zakończonych prawomocnymi wyrokami oddalającymi odwołania, które nadal korzystają z powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c. w związku z art. 365 § 1 k.p.c.). O tym, które przepisy powinny znaleźć zastosowanie w odniesieniu do wniosku skarżącego z dnia 21 czerwca 2017 r. (o przyznanie prawa do renty rodzinnej kolejowej i jej wypłatę), decydowały więc przepisy intertemporalne zawarte w obowiązującej wówczas ustawie emerytalnej, a w szczególności art. 186 ust. 1 i 2 tej ustawy, w myśl którego rozpatrzeniu na podstawie ustawy podlegają wnioski: 1) osób, które nie odpowiadały warunkom wymaganym do uzyskania prawa do emerytury lub renty na podstawie przepisów dotychczasowych, jeżeli osoby te odpowiadają warunkom do uzyskania świadczeń na podstawie ustawy; 2) osób, które przedłożyły nowe dowody mające wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość (ust. 1). Przepisy ustawy stosuje się do (nadto) wniosków o świadczenia zgłoszonych: 1) począwszy od dnia wejścia w życie ustawy; 2) przed dniem wejścia w życie ustawy, jeżeli choćby jeden z warunków do uzyskania prawa do świadczenia został spełniony, poczynając od tego dnia (ust. 2). Powołane regulacje oznaczają zaś, że choć skarżący już w 1995 r. (a na pewno nie później niż w dniu 29 lutego 1996 r., skoro organ rentowy co najmniej od tego dnia dysponował już danymi umożliwiającymi przyznanie skarżącemu właściwego świadczenia, to jest renty rodzinnej kolejowej) spełnił *in abstracto* ustawowe warunki nabycia prawa do renty rodzinnej kolejowej, to w zakresie zasad ustalenia prawa do tego świadczenia i jego wysokości, a także postępowania w sprawie tego świadczenia i jego wypłaty musiały znaleźć zastosowanie odpowiednio art. 100 ust. 1, art. 116, art. 129, a zwłaszcza (ze względu na stwierdzony przez Sąd drugiej instancji błąd organu

rentowego) art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej. Przepis art. 100 ust. 1 ustawy emerytalnej ustanawia przy tym generalną zasadę, zgodnie z którą prawo do świadczeń określonych w ustawie powstaje z dniem spełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycia tego prawa. Nabycie prawa do świadczenia następuje więc *ex lege* i co do zasady nie jest uzależnione ani od złożenia przez ubezpieczonego stosownego wniosku, ani też od ustalenia (potwierdzenia) tego prawa decyzją organu rentowego, która ma jedynie charakter deklaratoryjny. Przewidziany w art. 116 ust. 1 ustawy emerytalnej wniosek o świadczenie nie jest z kolei elementem prawa do świadczenia, gdyż przesłanki tego prawa określają właściwe przepisy obowiązujące w dniu spełnienia warunków wymaganych do nabycia tego prawa, lecz stanowi jedynie żądanie realizacji świadczenia nabytego z mocy prawa (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2000 r., III ZP 29/00, OSNAPiUS 2001 nr 12, poz. 418). Wniosek o świadczenie ma natomiast znaczenie dla powstania prawa do jego wypłaty, co wynika wprost z art. 129 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym świadczenia wypłaca się poczynając od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu. Znaczy to tyle, że zmiany w przepisach ograniczające dotychczasowe uprawnienia, czy też wprowadzające dodatkowe warunki nabycia prawa do świadczenia, nie mają wpływu na istnienie prawa nabytego (powstałego) przed tymi zmianami, niezależnie od tego, kiedy został złożony wniosek o świadczenie (jego realizację). Zmiany stanu prawnego po dacie spełnienia ustawowych warunków wymaganych do nabycia prawa do świadczenia nie mają wpływu na uprawnienia powstałe z mocy prawa przed dokonaniem tych zmian, niezależnie od tego, kiedy uprawniony złożył wniosek o świadczenie. Ustalenie prawa do świadczenia następuje więc na podstawie stanu prawnego obowiązującego w dniu spełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycia uprawnień zgodnie z art. 100 ust. 1 ustawy emerytalnej. Przepis art. 129 ustawy emerytalnej uzależnia jednak początkową datę wypłaty świadczenia od daty złożenia wniosku o to świadczenie. Stąd samo spełnienie przez ubezpieczonego przesłanek warunkujących prawo do świadczenia *in abstracto* nie stanowi podstawy do wypłaty świadczenia. Ustawa odróżnia bowiem moment powstania prawa (czyli spełnienia warunków określonych w art. 100 ustawy) od momentu wypłaty świadczeń. Dlatego moment realizacji powstałego uprawnienia zależy wyłącznie od woli

ubezpieczonego. Istotna jest zatem data wystąpienia z wnioskiem o ustalenie prawa do świadczenia i obliczenia jego wysokości. Wynika to stąd, że istnienia prawa do świadczeń, wiążącego się ze spełnieniem warunków nabycia tego prawa nie można utożsamiać z przyznaniem świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2014 r., I UK 100/14, LEX nr 1567460). Przyznaniem świadczenia jest zaś ustalenie prawa do jego pobierania, a więc do wypłaty (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1989 r., III UZP 11/89, OSNCP 1990 Nr 6, poz. 72 i wcześniejszą uchwałę z dnia 10 sierpnia 1988 r., III UZP 22/88, OSNCP 1989 Nr 12, poz. 194, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2006 r., III UK 95/06, LEX nr 950628). W przypadku, w którym wniosek dotyczy ponownego ustalenia prawa bądź wysokości świadczenia, a tak (z przyczyn wcześniej opisanych) został potraktowany wniosek skarżącego z dnia 21 czerwca 2017 r., zastosowanie znajdzie z kolei art. 133 ust. 1 ustawy emerytalnej, w myśl którego w razie ponownego ustalenia przez organ rentowy prawa do świadczeń lub ich wysokości, przyznane lub podwyższone świadczenia wypłaca się, poczynając od miesiąca, w którym powstało prawo do tych świadczeń lub do ich podwyższenia, jednak nie wcześniej niż: 1) od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy lub wydano decyzję z urzędu, z zastrzeżeniem art. 107a ust. 3; 2) za okres 3 lat poprzedzających bezpośrednio miesiąc, o którym mowa w pkt 1, jeżeli odmowa lub przyznanie niższych świadczeń były następstwem błędu organu rentowego lub odwoławczego.

Podsumowując ten wątek rozważań, Sąd Najwyższy uznaje, że o ile ma rację skarżący, podnosząc, że jego wniosek z dnia 21 czerwca 2017 r. powinien być oceniany w zakresie spełnienia warunków prawa do renty rodzinnej kolejowej przy wzięciu pod uwagę nieobowiązujących już wówczas przepisów ustawy z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin, uchylonych z dniem 1 stycznia 1999 r. z mocy art. 195 pkt 7 ustawy emerytalnej, o tyle nie ma racji, sugerując, że wypłata tego świadczenia (jego wyrównania) powinna nastąpić bez żadnych ograniczeń czasowych, a więc za cały okres, w którym prawo to istniało. Jeszcze raz należy bowiem podkreślić, że czym innym jest powstanie prawa do określonego świadczenia emerytalno-rentowego po spełnieniu ustawowych warunków przewidzianych dla tego świadczenia, a czym innym

ustalenie owego prawa i wypłata świadczenia. Samo spełnienie przez ubezpieczonego przesłanek warunkujących prawo do świadczenia *in abstracto* nie stanowi zaś podstawy do wypłaty świadczenia.

Dla porządku wypada także podkreślić, że wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego, również w okresie obowiązywania wspomnianej ustawy z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin, w odniesieniu do świadczeń kolejowych, na podstawie art. 39 tej ustawy, w sprawach nieuregulowanych tą ustawą, a więc między innymi co do daty powstania prawa i daty wypłaty świadczeń, znajdowały odpowiednie zastosowanie przepisy ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, w tym art. 76 tej ustawy (określający dzień powstania prawa do świadczeń emerytalno-rentowych) i jej art. 101 ust. 1 (określający zasady wypłaty świadczeń w przypadku ich ponownego ustalenia), będące odpowiednikami art. 100 ust. 1 i art. 133 ust. 1 obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej. Nie było więc tak, jak sugeruje skarżący, że ewentualne wyrównanie w przypadku ponownego ustalenia prawa do świadczenia lub jego wysokości także na podstawie wówczas obowiązujących przepisów przysługiwałoby mu za cały okres od powstania prawa, bez względu na to, kiedy złożył wniosek o realizację tego prawa.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nie zasługuje na uwzględnienie również drugie założenie, na którym oparto rozpoznawaną skargę kasacyjną. W orzecznictwie nie budzi bowiem jakichkolwiek wątpliwości, że o ile prawo do emerytury (renty) przysługuje z mocy samego prawa (art. 100 ustawy emerytalnej), a więc prawa do tych świadczeń nie ulegają przedawnieniu i w konsekwencji tego nie ma określonego terminu do złożenia wniosku o ustalenie uprawnień do emerytury lub renty (z takim wnioskiem można wystąpić w każdym czasie), to roszczenie o wypłatę emerytury lub renty może być zrealizowane (wypłacone) wstecznie wyłącznie na zasadach określonych w art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (w tym znaczeniu podlega ono „przedawnieniu”). Jeśli więc ponowne ustalenie prawa do świadczeń nastąpiło na skutek błędu organu rentowego lub odwoławczego, przyznane lub podwyższone świadczenie wypłaca się od miesiąca złożenia pierwotnego wniosku lub wydania decyzji z urzędu, nie dłużej jednak niż za okres 3 lat wstecz, liczonych od daty zgłoszenia wniosku o ponowne rozpoznanie sprawy.

To stanowisko jest konsekwentnie prezentowane zarówno w orzecznictwie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., III UZP 1/05, OSNP 2005 nr 24, poz. 395; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 kwietnia 1994 r., II URN 9/94, OSNAPIUS 1994 nr 3, poz. 48; z dnia 20 listopada 2001 r., II UKN 607/00, OSNP 2003 nr 16, poz. 188; z dnia 11 maja 2006 r., I UK 320/05, OSNP 2007 nr 9-10, poz. 143 i z dnia 15 listopada 2007 r., I UK 163/07, LEX nr 863931 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 9 grudnia 2014 r. III UK 105/14, LEX nr 3528949; z dnia 12 listopada 2015 r.; II UK 181/15, LEX nr 3531468 i z dnia 2 grudnia 2015 r., III UK 71/15, LEX nr 3532180, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 września 1998 r., III AUa 374/98, OSA 1999, z. 3, poz. 16 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 czerwca 1995 r., III AUr 549/95, OSA 1995, z. 7-8, poz. 64), jak i w literaturze (J. Jończyk, Prawo zabezpieczenia społecznego, Kraków 2001, s. 193; K. Antonów [w:] Ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Warszawa 2009, s. 570; W. Ostaszewski [w:] Emerytury i renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Emerytury pomostowe. Komentarz pod red. B. Gudowskiej i K. Ślebzaka, Warszawa 2013, s. 807). Na szczególną uwagę zasługuje przy tym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2002 r., II UKN 116/01 (OSNAPIUS 2003 nr 24, poz. 599), wydany w sprawie o niemal identycznym stanie faktycznym jak ta, w której wniesiono rozpoznawaną skargę kasacyjną, w tezie którego przyjęto, że art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej nie uchyla ograniczenia do trzech lat okresu wypłaty podwyższonych świadczeń - licząc wstecz od daty złożenia wniosku - także wtedy, gdy błąd organu rentowego jest wynikiem zawinienia jego pracownika. Wyjaśniając ten pogląd, Sąd Najwyższy stwierdził zaś, że powołany przepis nie daje podstawy prawnej do przyznania podwyższonych świadczeń od daty powstania prawa do nich, jeżeli prawo to powstało wcześniej niż trzy lata przed zgłoszeniem wniosku, nawet w przypadku, jeżeli niezrealizowanie tego prawa było następstwem błędu organu rentowego. Użyte w omawianym przepisie określenie „błąd organu rentowego” obejmuje przy tym sytuacje, w których organ rentowy miał podstawy do przyznania podwyższonego świadczenia, lecz z przyczyn leżących po jego stronie tego nie uczynił. Za takie przyczyny można uznać wszelkie zaniedbania tego organu, w tym także popełnioną na skutek niedbalstwa pracownika omyłkę przy kompletowaniu dokumentacji i

wydawaniu decyzji. Przepis ten nie wyłącza więc ograniczenia okresu wypłaty świadczeń również w sytuacjach, gdy błąd organu rentowego jest wynikiem zawinienia jego pracownika. Określony w nim okres trzyletni nawiązuje z kolei do okresów przedawnienia roszczeń o świadczenia powtarzające się (art. 118 k.c.) i roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych (art. 442 § 1 k.c.), które są także trzyletnie.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie w pełni podziela wyżej przedstawione poglądy. Dlatego jedynie uzupełniając podkreśla, że przepisy ustawy emerytalnej ustanawiają zasadę wyrównywania świadczeń niewypłaconych lub zaniżonych na skutek błędu organu rentowego maksymalnie za trzy lata wstecz (art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy). Przepis ten reguluje zatem swoistego rodzaju „przedawnienie” wypłaty świadczeń, choć oczywiście nie stanowi o przedawnieniu *sensu stricto*. Tak jak przedawnienie uregulowane w przepisach Kodeksu cywilnego lub Kodeksu pracy służy jednak, z jednej strony, stabilizacji stosunków prawnych przez usunięcie niepewności w tym zakresie, z drugiej natomiast, spełnia funkcję ochronną dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który powinien podlegać szczególnej ochronie, skoro jest przecież państwowym funduszem celowym, powołanym w celu realizacji zadań z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych), w tym w szczególności w celu finansowania wypłat wymienionych w art. 54 tej ustawy. Nie można również zapominać, że zgodnie z art. 67 ust. 1 Konstytucji RP obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego, jednakże zakres i formy tego zabezpieczenia określa ustawa. Ustawodawca zwykły, co wynika z utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, ma zaś w tym zakresie dużą swobodę. Z kolei z konstytucyjnej zasady równości wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że równo należy traktować osoby należące do tej samej kategorii, tzn. posiadające te same lub podobne cechy relewantne. Jednocześnie przyjmuje się jednak, że równym

traktowaniem jest także uzasadnione odstępstwo od równego traktowania (tzw. dyferencjacja praw i obowiązków), z tym że argumenty na rzecz takiego traktowania muszą: 1) mieć charakter relewantny, a więc pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, oraz służyć realizacji tego celu i treści, 2) mieć charakter proporcjonalny, co oznacza, że waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi być zbilansowana z interesami, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych, 3) być związane z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi uzasadniającymi odmienne potraktowanie podmiotów podobnych (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 5 lipca 2011 r., P 14/10, OTK-A 2001 nr 6, poz. 49; z dnia 19 kwietnia 2012 r., P 41/11, OTK-A 2012 nr 4, poz. 41; z dnia 17 czerwca 2014 r., P 6/12, OTK-A 2014 nr 6, poz. 62; z dnia 21 października 2014 r., K 38/13, OTK-A 2014 nr 9, poz. 104). Zasady sprawiedliwości społecznej, których potrzeba stosowania szczególnie silnie występuje w prawie ubezpieczeń społecznych, uznaje się z kolei za uzasadnienie dyferencjacji sytuacji prawnej podmiotów. Odnosząc te uwagi do regulacji art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej, trudno więc mówić o naruszeniu przez ten przepis zasady równości lub też zasady niedyskryminacji, skoro jego regulacja w taki sam sposób traktuje wszystkich ubezpieczonych charakteryzujących się tą samą cechą relewantną, to jest składających wnioski o ponowne ustalenie prawa do świadczenia lub o ustalenie jego wysokości w związku z błędem organu rentowego. Omawiany przepis z całą pewnością nie narusza też wynikających z art. 2 Konstytucji RP zasad: zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, poszanowania praw słuszenie nabytych, niedziałania prawa wstecz i sprawiedliwości, o czym świadczy przedstawiona wyżej argumentacja oraz wcześniejsza, dotycząca odrębności w zakresie powstania prawa do określonego świadczenia emerytalno-rentowego po spełnieniu ustawowych warunków przewidzianych dla tego świadczenia oraz ustalenia owego prawa i wypłaty świadczenia.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.

[SOP]

[a]